Nr. 92 Kraków, Czwartek 30 marca 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

# Brygadyer Piłsudski w Krakowie.

Kraków, 29 marca.

Miasto nasze już od dwóch dni gości w swych murach brygadyera Piłsudskiego, na cześć którego urządzono cały szereg uroczystości.

Uroczystości te rozpoczęły się wczoraj rano przyjęciem w N. K. N. i Lidze kobiet.

Jeszcze zresztą przed przybyciem do N. K. N. brygadyer Piłsudski wraz z swym adjutantem kap. Wieniawą-Długoszewskim złożyli wizytę komendantowi twierdzy generałowi Kukowi. Ponieważ komendant Kuk był nieobecny, więc w zastępstwie jego przyjął brygadyera szef sztabu komendy twierdzy, z którym brygadyer brał udział w bitwie pod Limanową.

O godzinie 11 przybył brygadyer Piłsudski wraz z adjutantem Wieniawą **do lokalu N. K. N.** przy ul. Gołębiej 20. Tutaj w biurze prezydyalnem zebrali się na powitanie brygadyera członkowie N. K. N. prezes Jaworski, dr German, Starzewski, hr. Mycielski, inżynier Hausner, prof. Straszewski, posłowie: Diamand, Daszyński, Marek. Klemensiewicz, Reger, Bobrowski i wielu innych.

Prezes Jaworski powitał brygadyera w kilku serdecznych słowach.

Piłsudski podziękował za powitanie, a potem rozmawiał krótką chwilę z działaczami N. K. N.

Następnie brygadyer w towarzystwie członków N. K. N. zwiedzał kolejno **wszystkie biura N. K. N.**, przybrane na przyjęcie szanownego gościa kwiatami i zielenią.

Po zwiedzeniu biur udał się brygadyer do lokalu Ligi kobiet, przybranego festonami i kwieciem. Tu wśród licznego grona członkiń **Ligi kobiet** powitała brygadyera profesorowa Zakrzewska, prezesowa Ligi kobiet, następującemi słowami:

„Szczęśliwe i dumne się czujemy, panie Komendancie, że możemy Cię przyjąć tu, gdzie Liga kobiet pracuje dla sprawy narodowej. Pracujemy wedle sił naszych, ale wielkiej sprawie służymy, i wielki cel mamy przed sobą i gorące ukochanie każda z nas ma w sercu dla wielkiego ideału Polski.

nas zrzeszonych w Lidze kobiet — Józefowi Piłsudskiemu hołd i cześć!

Racz przyjąć, panie Komendancie, wizerunki wojsk polskich, które niegdyś walczyły o wolność . . . Polski, tak jak Wy dziś walczycie, Wy Legiony polskie

Brygadyer odpowiedział, iż — niestety — zdrowie nie pozwala mu na to powitanie odpowiedzieć równie serdecznem przemówieniem, ogranicza się więc tylko do podziękowania i zarazem czuje się w obowiązku do zaznaczenia, iż kobiety polskie były zawsze budzicielkami ducha narodowego.

Następnie p. Zakrzewska wręczyła brygadyerowi album wojsk polskich Gembarzewskiego, podpisany przez wszystkie członkinie Ligi kobiet i opatrzony następującym adresem:

„Wodzowi Legionów Józefowi Piłsudskiemu, który świetną tradycyę wojska polskiego wskrzesił, ofiaruje w hołdzie Krakowskie Koło Ligi kobiet N. K. N.“.

Następnie brygadyer zasiadł do przekąski żołnierskiej, urządzonej przez Ligę kobiet, na której czas przeszedł na miłej pogawędce.

Po przekąsce udał się brygadyer do swego mieszkania.

Po południu złożył brygadyer szereg wizyt dygnitarzom świeckim i duchownym naszego miasta.

* * *

## Obiad na cześć Piłsudskiego.

W obiedzie wczorajszym na cześć brygadyera Piłsudskiego uczestniczyli członkowie N. K. N., prezydyum miasta, wielu posłów (w tej liczbie w mundurach legionowych posłowie: Bobrowski, Klemensiewicz, Reger), członek Izby panów, prof. Smolka, reprezentanci senatu uniwersyteckiego, rektor Cybulski, prof. hr. Mycielski; z Królestwa poseł Łempicki. — Obecni byli i reprezentanci prasy miejscowej. Obok fraków widniały wśród zaproszonych gości liczne mundury. Przybyli pułkownik Roja, jeszcze nie uleczony z rany, pułkownik Śmigły Rydz, rotmistrz kawaleryi p. W. Kossak, oraz oficerowie Legionów: Wieniawa, Sulistrowski, Żerański, German, hr. L. Morstin itd.

**Pierwszy toast wzniósł prezes N. K. N. prof. Jaworski** w następujących słowach:

Dwadzieścia miesięcy trudów niezmiernych i dwadzieścia miesięcy coraz to wzrastającej chwały żołnierskiej.

Dwadzieścia miesięcy życia wśród atmosfery pełnych zwątpień i trujących nastrojów i dwadzieścia miesięcy wytrwania, hartu, niezłomnego męstwa, oto historya naszych Legionów.

Cokolwiek się stanie, możemy być dumni już dzisiaj z tego, co Legionach odziedziczą potomni.

Z uczuciem dumy witamy Cię przeto, panie Brygadyerze, a mówiąc „my“, mamy na myśli tę nieokreśloną, niedającą się ująć ani zważyć siłę, tkwiącą gdzieś w społeczeństwie, która nie wiemy, jak dokonywa selekcyi wśród ludzi i wynosi ich na czoło. Jesteś, panie Brygadyerze, tej siły wybrańcem i tego Ci nikt nie odbierze. Jest to fakt, z którym liczyć się muszą swoi i obcy, przyjaciele i przeciwnicy. Trzeba, aby sobie to wszyscy uświadomili, trzeba, aby wszyscy wiedzieli, że

Piłsudski może tylko róść, że zmniejszonym i przekreślonym być nie może.

Gdy Cię tu mamy wśród siebie, panie Brygadyerze, chciałoby się mówić o tylu tak drogich i tak ważnych rzeczach. Wypowiedzieć się przed Tobą i słyszeć Twe mądre, stanowcze zdanie. Z wielu rzeczy niech wolno będzie podnieść jednę:

Przez Legiony złożył nasz naród przed światem dowód, że Polacy posiadają pierwszorzędne zdolności militarne. Z najwyższych miejsc stwierdzonem to zostało w słowach pełnych niezwykłego uznania. Potrzebujemy jednak jeszcze drugiego dowodu, dowodu, że mamy zdolności polityczne, zdolności państwowo twórcze. Znaczy to, że umiemy budować, a więc działać pozytywnie. To znów znaczy, że potrafimy pokonywać trudności, które stają w drodze pracy, jednoczącej energię i wolę.

Legiony są dziełem pozytywnem, militarnem. Potrzebujemy takiegoż dzieła politycznego, potrzebujemy organu, ciała, któreby wydać mogło na świat wolę polityczną narodu.

Legiony będą rosły, samodzielniały; mam to głębokie przekonanie, chcę mieć tę wiarę, że i politycznie naród stanie się organiczną całością, zdolną do egzystencyi i wzrostu.

I oto nasze uczucia, gdy Cię witamy wśród siebie, panie Brygadyerze!

Dałeś inicyatywę do dzieła militarnego, które okrywa Cię chwałą i — jakże to ważne — jest przykładem dla pozytywnej pracy narodowej wogóle, może przez ideę, którą mieści w sobie, stać się podstawą dzieła politycznego.

Czy mogę Cię, panie Brygadyerze, powitać słowem droższem, niż to, które wyraża życzenie: aby to dzieło polityczne jak najrychlej złączyło się z dziełem militarnem.

To nasze argumenty, którymi bronić będziemy naszej sprawy, sprawy związanej na zawsze z imieniem Józefa Piłsudskiego. Bronić jej będziemy tak silnie, jak szczerze i gorąco wołamy teraz:

Józef Piłsudski niech żyje!

Następnie poseł **Łempicki** w krótkich słowach, popartych cytatami z poetów, podniósł, iż podczas gdy byli tacy, którzy starali się budować przyszłość Polski na podłożu błota, Piłsudski gmach Polski wznosi na cnocie, na *virtus* rzymskiej, która jest zespoleniem cnoty z męstwem. Mówi się często, że występek bywa zaraźliwy, ale cnota Piłsudskiego ma także właściwość przenoszenia się na innych i porwie cały naród. Mowca oddaje hołd budowniczemu promiennej przyszłości Polski.

**Odpowiedź Brygadyera** podamy jutro.

Ze względu na stan zdrowia Brygadyera nie przedłużano zbytnio chwil poobiedniej rozmowy.

## Program uroczystości ku czci Piłsudskiego w Krakowie.

Między godz. 3 a 4 Brygadyer zwiedzi wystawę Legionów, poczem nastąpi zwiedzenie herbaciarni Ligi kobiet dla legionistów.

Wieczorem Brygadyer będzie w teatrze na uroczystem przedstawieniu, a później na raucie u prezydenta Leo.

**Uroczysty wieczór w teatrze miejskim**, urządzany we środę staraniem N. K. N. i krakowskiego koła Ligi kobiet N. K. N. w Krakowie obejmuje: 1) „Noc Listopadowa“ część I. 2) Deklamacya p. Ireny Solskiej. 3) Śpiew p. Stefanii Wieniawa-Długoszowskiej (Chopin: „Piosnka litewska“, „Wojak“. Moniuszko: „Prząśniczka“, „Piosnka Bronki“). 4) Scena przysięgi z „Kościuszki pod Racławicami“.

Dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót im. Józefa Piłsudskiego.

# Konflikt niemiecko-amerykański.

**Waszyngton**, 29 marca.

Biuro Reutera donosi: Koła urzędowe nie tają faktu, że wskutek zatopienia parowca angielskiego **„Sussex“, sytuacyę oceniają bardzo poważnie.** Możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami poważnie jest omawiana. Panuje zapatrywanie, że prezydent Wilson zanim cokolwiek uczyni, sprawę przedłoży kongresowi, ponieważ sądzą, że zerwanie stosunków z Niemcami, **oznaczałoby wojnę.**

# Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą dnia 28 marca: **Wiedeń**, 29 marca.

**Rosyjski teren wojenny:** Na północ od Bojan próbowali Rosyanie kilkakrotnie po kilku wysadzeniach w naszych zaporach wtargnąć do pozycyj. Wszystkie ataki odparto przy znacznych stratach nieprzyjaciela.

Na północny wschód od ujścia Strypy rozbiła się nocna próba posunięcia się naprzód, podjęta przez rosyjskie oddziały, już na dobrej działalności min naszych na przedpolach.

Na froncie besarabskim i koło Ołyki strzelała żywo nieprzyjacielska artylerya.

## Odparcie szeregu ataków włoskich. — Bombardowanie Wenecyi.

Walki koło goryckiego przyczółka mostowego trwają dalej. Także w odcinku płaskowzgórza Doberdo rozpoczął się żywy ogień obu artyleryj. Ze strony włoskiej nastąpiły próby ataków na północnym stoku Monte San Michele i koło San Martino, które z łatwością odparto. Na wschód od Selz walka jeszcze jest w toku. Także w odcinku Ploecken rozbiły się wszystkie nieprzyjacielskie ataki. Przed frontem bojowym batalionu dzielnych karyntyjskich polnych strzelców nr 8 leży przeszło 500 poległych Włochów. Na froncie tyrolskim były walki działowe tylko w Judykaryi żywsze jak zwykle.

Ponieważ w Wenecyi stwierdzono wzmożony ruch kolejowy w kierunku frontu Soczy, obrzucili nasi lotnicy bombami kilka objektów tamtejszych kolei.

**Południowo-wschodni teren wojny:** Żadne wydarzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

# Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 28 marca: **Berlin**, 29 marca.

**Zachodni teren wojny:** Na południe od St. Eloi rozwinęły się żywe walki z bliska około lejów, wysadzonych przez Anglików i na liniach łącznikowych. O sytuacyi po obu stronach Mozy niema nic nowego do doniesienia.

## Odparcie rosyjskich ataków.

Znowu popędziły Rosyanie świeże masy na niemieckie linie pod Postawami. Z dzielną wytrwałością opierają się tam wszystkim atakom nieprzyjaciela wojska korpusu z Saarbrücken. Przed walczącymi u ich boku Brandenburczykami, Hannowerczykami i Halleńczykami rozbił się atak dwóch rosyjskich dywizyj, posuwający się wielu falami, przytem nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty. Tego samego losu doznały także usiłowania nieprzyjaciela, powtórzone w nocy, ażeby odzyskać teren stracony pod Mokrzycami.

## Bombardowanie Salonik.

Odpędzając nieprzyjacielskie ataki na nasze stanowiska nad jeziorem Dojran, niemiecka eskadra lotnicza wczoraj zapuściła się do Salonik i rzuciła znaczną ilość bomb na nowy port, na port naftowy tudzież na obóz koalicyi na północ od miasta.

*Naczelne kierownictwo armii.*

# Z Bałkanu.

## Nowe żądania koalicyi od Rumunii.

„A Villag“ donosi z Bukaresztu z bezwarunkowo — jak pisze — autentycznego źródła, że premierowi Bratianu **w imieniu całej koalicyi** rosyjski ambasador wręczył nową **notę**. Powiada ona, że **koalicya gotowa jest zagwarantować wykonanie narodowych aspiracyj Rumunii.**

Natomiast koalicya oczekuje, że **Rumunia przerwie eksport zboża rumuńskiego do państw centralnych. W przeciwnym razie koalicya wywnioskuje, że Rumunia prowadzi politykę, sprzyjającą państwom centralnym.**

Dalej Rumunia ma usunąć wszystkich bułgarskich poddanych, którzy rzekomo szpiegują przesunięcia wojsk rosyjskich; zerwie komunikacyę z Bułgaryą i wystawi na granicy Dunaju wzdłuż linii Balczik—Turka **armię, liczącą najmniej 150 tysięcy ludzi.**

Dunaj musi być zamknięty minami, flota handlowa — oddaną Rosyi do dyspozycyi. Koalicya gwarantuje Rumunii zaopatrzenie w amunicyę, Francya zaś natychmiast załatwia bez gwarancyi pożyczkę w kwocie 250 milionów franków.

Bratianu zwołał natychmiast **radę gabinetową, która jednogłośnie uchwaliła odrzucić notę koalicyi.**

## Nota koalicyi do Grecyi.

(BK). „Secolo“ donosi z Aten: Zastępcy czwórsojuszu wręczyli premierowi Skuludisowi memoryał, w którym w przyjaznym tonie ponawiają sprzeciw przeciw obsadzeniu przez Grecyę północnego Epiru, którego los będzie zadecydowany na kongresie pokojowym.

## Francuzi opuszczają Saloniki?

Bułgarski prezydent sobrania oświadczył — jak donosi „D. Tageszt“ — że według doniesień z Grecyi, część wojsk francuskich odjeżdża z Salonik na front zachodni. Ponieważ Anglicy sami nie będą w stanie utrzymać Salonik, a pozostali Francuzi też zapewne będą musieli odjechać, więc należy przypuszczać, iż z Salonik koalicya niebawem zrezygnuje.

# Z Rosyi.

## Nowiny polityczne z caratu.

Ze Sztokholmu donoszą do berlińskiego „Tageblattu“, że były minister Kriwoszein otrzymał od cara specyalne stanowisko na Kaukazie z prawem bezpośredniego informowania cara o prądach politycznych, panujących na Kaukazie.

Byli ultrareakcyjni ministrowie Szczegłowitow i Makłakow wnieśli na ręce Stürmera „ostrzeżenie“, czyli poprostu denuncyacyę na ministra oświaty Ignatjewa, oskarżając go o rzekomą antyrządowość, o sympatye dla „postępowego bloku“ w Dumie oraz o szkodliwą działalność w zakresie szkolnym, która doprowadzi podstawy szkolnictwa rosyjskiego do ruiny. Charakterystycznem jest, iż Stürmer bardzo chłodno zachowuje się wobec Ignatjewa i miał go dotychczas nie rewizytować.

Toż samo źródło donosi: Ażeby zgnieść antyrosyjskie wrzenie w Bucharze i Chiwie zarządził tam ukaz carski zaostrzony stan wojenny.

## Duma przeciwko rządowi.

„National Ztg.“ donosi: Według wiadomości, jakie nadeszły do Budapesztu, ostatnie posiedzenie Dumy było nadzwyczaj burzliwe.

Bardzo ostro **atakowano dowództwo armii.** Poseł Połowcow (nacyonalista) podniósł, iż żołnierz, który obcina sobie palce, aby nie iść na front, jest rozstrzeliwany, a generał Grigoriew, który z tchórzostwa poddał Niemcom twierdzę Kowno wraz ze wszystkimi zapasami amunicyi, otrzymał tylko 15 lat ciężkiego więzienia, zaś były minister wojny Suchomlinow, który był sprawcą klęski Rosyan w Karpatach, pozostaje na wolnej stopie!

Miljukow (przywódca kadetów) oświadczył: **Rząd rosyjski stara się wszystkiemi siłami, aby Rosya poniosła klęskę,** i tylko dzięki żołnierzom, walczącym w polu, klęska ta nie stała się dotychczas faktem. **Taki rząd musi ustąpić.** Mowca odczytał list Rozanowa, współpracownika „Nowoje Wremia“, w którym jest napisano między innymi, iż **rząd i jego otoczenie są bandą złodziei i oszustów.**

Poseł Puryszkiewicz (reakcyonista) wołał: **Zupełnie słusznie,** to jest prawdą!

Miljukow zakończył swą mowę następującą uwagą: Jeśli nawet umiarkowane żywioły tak sądzą o rządzie, to musi nastąpić **radykalna zmiana inaczej kraj stoczy się w przepaść.**

# Kronika wojenna.

**Konferencya paryska.** Kopenhaska „Politiken“ donosi: O programie konferencyi paryskiej niema najmniejszych wyjaśnień. Tylko ogólnie zaznaczono, że będzie się ona zajmowała kwestyami wojskowemi, politycznemi i ekonomicznemi. Dysku- sya nad zagadnieniami handlowo-politycznemi, jakiby sposób na polu okonomicznem dać się od- czuć państwom centralnym po zakończonej woj- nie, ma nastąpić na późniejszej konferencyi, która odbędzie się w Londynie. Jest pewnem, że sprzymierzeńcy nie zdołają osiągnąć tej jedności w kierownictwie wojskowem.

**Zawieszenie broni w maju??** „Az Est“ donosi z Barcelony: Wedle telegramów, które tu nadeszły z Paryża, krąży w Paryżu wiadomość, jakoby **w maju b. r. miał być zawarty rozejm,** a w lecie pokój.

## Z bitwy pod Uścieczkiem.

Jak się dowiaduje „Berl. Tagebl.“, swój sukces pod Uścieczkiem zawdzięczają Rosyanie **francuskim oddziałom saperów.** Podobno generał Pau osobiście zwiedzał miejsce planowanej akcyi. — Sztab francuski ma się znajdować w Kamieńcu Podolskim.

# KRONIKA.

Kraków, środa 29 marca.

**Brygadyer Piłsudski** przybył wczoraj po południu po godzinie 3-ej znowu do gmachu N. K. N., gdzie w lokalu naczelnego zarządu Ligi kobiet zgromadziło się około 80 superarbitrowanych legionistów z dwóch schronisk Samarytanina i schroniska N. K. N. Obecne były zarządy schronisk.

W imieniu superarbitrowanych przemówił były oficer I. brygady, zastępca delegata departamentu wojskowego Górski, oraz legionista Wiśniewski z III. schroniska. Brygadyer rozmawiał ze wszystkimi superarbitrowanymi.

**Wykłady Instytutu ekonomicznego N. K. N.** We czwartek 30 b. m. w sali Kopernika na uniw. Jagiellońskim o godz. 6 wieczorem wykład prof. dra W. Kleckiego p. t. „Sprawa produkcyi mięsa w związku z hodowlą“. — W niedzielę dnia 2 kwietnia wygłosi o godz. 6 wieczór w sali Kopernika na uniw. Jagiellońskim dr Rogger bar. Battaglia wykład na temat: „Międzynarodowy związek gospodarczy, a stanowisko Polski“.

**Odznaczenie dzielnego Krakowianina.** Patrolowy 16 pułku obrony krajowej Ludwik Miszczyński z Podgórza, odznaczony został w dniu ... b. m. srebrnym medalem waleczności I. klasy.

**Gaże dla jeńców.** Przy współdziałaniu Towarzystwa „Czerwonego krzyża“ zawartą została między rządem austro-węgierskim i włoskim umowa w sprawie wypłacania gaży wziętym do niewoli oficerom i żołnierzom. Nasi wzięci do niewoli oficerowie we Włoszech otrzymywać będą wyższe gaże niż dotychczas, a żołnierze żołd według skali ... szy. Niestety, nie było możliwem dojście do skutku porozumienia także z rządem rosyjskim co do wypłaty żołdu żołnierzom, znajdującym się w niewoli.

**Prezydent Rutowski w Rostowie nad Donem.** Z następnych numerów „Rieczy“ z dnia 12 marca i następnych wynika, że prezydent dr Rutowski opuścił już miejsce dotychczasowego swego pobytu Kijów, i przybył na stały przymusowy pobyt do Rostowa nad Donem. W dalszym ciągu donosi „Riecz“, że prezydentowi Rutowskiemu dano do wyboru dwa miasta: Symbirsk i Rostow. Dr Rutowski wybrał tę drugą miejscowość.

**Otwarcie „Domu zdrowia Pomoc Bratnia“ w Zakopanem.** Na posiedzeniu zarządu głównego i rady nadzorczej Tow. Domu zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia“ w Zakopanem w dniu 8 b. m. uchwalono reaktywować Dom zdrowia, zamknięty w listopadzie 1914 r. z powodu braku środków materyalnych co prowadzenia tejże instytucyi.

Dom zdrowia otwarty będzie w pierwszej połowie kwietnia b. r. na razie na 30 łóżek (20 dla mężczyzn, 10 dla kobiet). Adres dla korespondencyi i przesyłek pieniężnych: Zarząd Tow. „Pomoc Bratnia“, Zakopane. — Pisma Królestwa uprasza się o przedruk niniejszego komunikatu.

**Z Bystrej** piszą nam: W uzdrowisku naszem zaczęło od kilku tygodni bardzo ruchliwą działalność najnowsze Koło Ligi Kobiet N. K. N.

Zgromadziło już około siebie 40 członkiń przeważnie ze sfer ludowych — i zebrało przez urządzenie zebrań towarzyskich i koncertu na cele humanitarne Legionów kilkaset koron.

Bardzo udatnym był koncert, urządzony 25-go marca b. r. przy współudziale sił artystycznych amatorskich z Krakowa i Białej.

Koncert, urządzony na cześć Piłsudskiego, zakończono wbijaniem gwoździ w tarczę śląską, które przyniosło, razem z gwoździami dzieci szkolnych 89 K 40 h. — (gmina Bystra i Liga Kobiet w Białej — wbiły gwoździe złote z napisami).

# Do dyskusyi nad ukształtowaniem stosunków gospodarczych po wojnie.

Dr Pistor, sekretarz wiedeńskiej Izby handlowej, wydał przed kilkoma miesiącami książkę pod tytułem: „Gospodarstwo narodowe Austro-Węgier a porozumienie z Niemcami". Dr Pistor jest bardziej politykiem aniżeli ekonomistą, a książka jego uzasadnieniem hegemonii politycznej, a w szczególności gospodarczej Niemców w Austryi i Madyarów na Węgrzech. Stanowisko dra Pistora polega na nieznajomości krajów słowiańskich w Austryi, ich stosunków i warunków, a może nietylko słowiańskich.

Najbardziej uderzył mnie pyszałkowaty ton książki wobec Polaków. Nieznajomość Pistora idzie tak daleko, że bez zająknienia się twierdzi, jakoby Niemcy w Austryi ponieśli największe ofiary w czasach wojny, nie uświadamiając sobie wcale, że Polska jest terenem wojny i że już z tego prostego powodu nikt inny większych ofiar ponieść nie mógł.

W osobnym dodatku dodrukowanym po wykończeniu swej książki pisze dr Piskor, że położenie chłopów ruskich na Bukowinie jest lepsze, tak w dziedzinie gospodarstw jak i kulturalnego rozwoju, aniżeli w Galicyi i tłumaczy ten ciekawy objaw tem, że Galicyą zarządzają Polacy a Bukowiną Niemcy. Powierzchowności swych studyów Pistor lepiej udowodnić chyba nie mógł. Gdyby wiedzę swą czerpał z podręczników statystycznych, a nie z jakichś broszur czy artykułów narodowców ukraińskich, byłby wiedział, że produkcya zboża jest na żyźniejszych gruntach Bukowiny mniej wydajną, niż w Galicyi, że chów bydła bardziej jest zaniedbany niż u nas, że procent gruntów wziętych pod uprawę roślin okopowych jest niekorzystniejszy niż u nas, i że dalej procent dzieci niechodzących do szkoły jest większy aniżeli w Galicyi.

Bardzo wiele materyału faktycznego podaje dr Pistor na podstawie opowiadań fachowców, lub niezbyt gruntownej lektury, a ze względu, że, jak widać z tytułów jego prac ekonomicznych, specyalnością jego jest praca około wystaw światowych, sam wiadomości wyczerpujących nie posiada, więc i pod tym względem książka szwankuje, szczególnie o ile rozchodzi się o kraje wschodnie monarchii.

Ku mojemu zdziwieniu widzę w niedzielnej „N. Reformie" artykuł wychwalający jeden rozdział książki Pistora, mianowicie rozdział o konsumcyi, bez żadnej wzmianki o tem, jak poza tem książka jest szkodliwą i krzywdzącą Polaków narodowo, a Galicyę gospodarczo. Wydaje mi się, że bez protestu przeciw jaskrawie widocznej tendencyi książki, chwalić i pojedynczych rozdziałów nie wolno. Dr Pistorowi widocznie przy pomocy tendencyi jego książki, przybywa na znaczeniu. W ostatnich czasach prowadzi deputacye do rządu, wszedł w komitety zajmujące się „krajami wschodnimi", nie należy zatem krytykami pojedyńczych ustępów wywoływać złudzenia, że ktokolwiek w kraju z książką tą zgodzićby się mógł.

Nadto rozdział o konsumcyi w książce Pistora nie zawiera niczego nowego lub zdumiewającego. Dat tam podanych nie trzeba poszukiwać, jak krytyk twierdzi, rozsypanych w literaturze gospodarczej, można je znaleźć zestawione w tabelkach skupione, być może, że nie wszystkie ale decydujące, w najbardziej używanych podręcznikach statystycznych. Mimo to nie miałbym nic przeciw pochwałom drowi Pistorowi oddawanym, gdyby nie zawierały niebezpieczeństwa służenia politycznej tendencyi książki.

*Herman Diamand.*

# Wielki zjazd wodzów i ministrów koalicyjnych w Paryżu.

Oddawna zapowiadano wspólny zjazd przedstawicieli koalicyi w Paryżu, celem umocnienia łączności w zwalczaniu mocarstw centralnych na wszystkich polach.

Zjazdu tego spodziewano się już przed wiosną. Miał on w pierwszym rzędzie ustalić jakąś równoczesną, wielką ofenzywę-*monstre* na wszystkich frontach.

Nim zjazd ten — otrębywany — mógł się odbyć, armia niemiecka rozpoczęła swe potężne ciosy na Verdun, psując koalicyi jej szyki.

Teraz nareszcie — od poniedziałku — wspólne narady już miały się faktycznie rozpocząć.

Ale dziś, jako najpilniejszy punkt programu stanąć musi ratowanie Francyi. Czy zjazd tu co zdziałać potrafi? Angielska ustawa rekrutacyjna jest w znacznym stopniu mydleniem oczu aliantom, którzy zarzucali Anglii, iż przy swoim systemie werbunkowym Anglia nie ponosi ofiar w ludziach, stojących w jakimkolwiek stosunku do jej zasobów w tym względzie.

Otóż ta ostentacyjnie uchwalona rekrutacya daje żołnierza względnie skąpo — wobec niesłychanej ilości popisowych, wyreklamowywanych jako niezbędnych w różnych działach gospodarki krajowej. Poprostu w Anglii nie chcą się i sfery rządowe pogodzić z myślą wywołania zastoju ekonomicznego i skurczenia dochodów państwa, dopóki to brzemię wojny zwalać można na innych.

Ze strony Anglii pomoc w ludziach zawsze i wszędzie odmierzaną będzie skąpo.

Włochy kurczowo wzbraniają się oderwania jakiejś cząstki swoich wojsk od frontu austryackiego i teraz w przededniu zjazdu w wielu dziennikach włoskich odezwały się zastrzeżenia, że Włochy nie mogą dla osłonięcia Francyi odsłaniać siebie.

Nowe próby zaczepne armii rosyjskiej (nie mogącej być przerzuconą do Francyi), rozpoczęte jeszcze przed zjazdem, najsilniej na froncie jezior litewskich, okazują się dotąd zupełnie bezpłodnemi.

W tych warunkach trudno przewidywać, iżby narady paryskie mogły w czemkolwiek poprawić szanse militarne koalicyi, a nadewszystko nie półśrodkami lub uchwałami papierowemi zaradzić walnemu niebezpieczeństwu, grożącemu Francyi.

Do planu narad miała jakoby wchodzić i kampania handlowa przeciwko państwom centralnym, przewidywana na przyszłość — na czas powojenny.

Z debat w Izbie włoskiej przypominają sobie czytelnicy, iż padły tam głosy ostrzegawcze przeciwko wiązaniu się Włoch w tego rodzaju zmowę, mogącą handel włoski w sposób krzywdzący interesy kraju zacieśnić. Ogólnie sądzono, iż Anglia zechce rzucić taką myśl.

Tymczasem Lloyd George, obecny minister amunicyi w gabinecie angielskim, zastrzegł się w mowie, wypowiedzianej w parlamencie, ażeby na konferencyi paryskiej miano przesądzać powojenne stosunki handlowe i w porównaniu niby-to biblijnem oświadczył, iż nie należy stołów kramarzy i wekslarzy wnosić do świątyni...

W takim razie jednak odpadłby i wspólny „program ekonomiczny" czy bojkotowy wobec handlu niemieckiego i po wojnie.

Charakterystycznem jest, iż ów minister równocześnie oświadczył, że pierwszem zadaniem jest ukończenie jak najrychlejsze wojny. Wszystko inne leży w drugiej linii.

Jakże bardzo odbiega ten zwrot od dawnych przechwałek Kitchenera, że wojna dopiero się rozpoczyna, że Anglia może ją prowadzić dziesiątki lat...

Zsumowawszy to wszystko, dojdziemy do przekonania, że ta konferencya zamiast podnieść na duchu jej uczestników przez widok dokonywującego się zacieśnienia, raczej przypominać będzie — mimo udawania lepszych min — jakąś stypę pogrzebową po potraconych nadziejach i rachubach...

Może to skonfrontowanie tylu nosicieli rozczarowań stanie się momentem otrzeźwiającym dla koalicyi — dla tych wszystkich, którzy zamykają uporczywie oczy na fakt, że dotychczas przedłużanie wojny pogarszało tylko na placach boju szanse tejże koalicyi.

# Walka o Verdun.

Reguła walki o fortecę — pisze major Schreibershofen — wymaga w pierwszym rzędzie, aby zaatakowaną fortecę ze wszystkich stron zamknąć, odciąć ją od wszystkich jej połączeń. Dopiero gdy to się stanie, może być rozpoczęty i przeprowadzony planowy atak na twierdzę. Taki system zdobywania twierdzy jest najlepszym i może mieć najpewniejszy sukces.

Nowoczesna jednak wojna czyni zamknięcie twierdzy coraz trudniejszem. Przyczynia się do tego w znacznej mierze wielka rozciągłość dzisiejszych odcinków bojowych, dla zupełnego zamknięcia których trzeba nieraz ogromnej ilości wojsk, jaką komenda armii często nie rozporządza. Po części przyczynia się do tego również połączenie twierdz z wojskiem polowem.

Jeśli wojsko takie opiera się o obręb twierdzy, i do pewnego stopnia zabezpiecza flanki tejże, to wtedy otoczenie twierdzy jest tylko w takim razie możliwe, gdy pozycye przeciwnika zostaną po obu stronach twierdzy przełamane, a wojska pobite. Podczas tej walki jednak twierdza za pomocą swych dalekonośnych dział może współdziałać ciągle w odpieraniu przeciwnika. Również rezerwy przeciwnika mogą się swobodnie rozwijać pod ochroną fortów twierdzy i rozpoczynać mniejsze lub większe ataki. Z powodu tego trzeba atak przeciwko nieprzyjacielskim pozycyom połączyć ze zdobywaniem twierdzy lub też najpierw zaatakować twierdzę, uniemożliwić jej działanie, a potem zwrócić się przeciwko wojsku polowemu.

Wszystkie powyżej wymienione **zasady walki o twierdzę** odnoszą się w zupełności do Verdun, które leży w samym środku pozycyi francuskich, ciągnących się od Morza północnego aż do granicy Szwajcaryi. Verdun jest integralną częścią składową i **najważniejszym punktem oparcia linii francuskich.**

Walki o Verdun w miarę trwania rozszerzały się coraz więcej i obecnie toczą się na przestrzeni około 50 kilometrów. Po zdobyciu przedniego terenu twierdz i powolnem wypieraniu Francuzów do coraz to ciaśniejszego koła fortów twierdzy, traci ona coraz bardziej swoje operacyjne znaczenie.

Verdun miało dawniej ogromnie znaczenie, jako brama wpadowa, ponieważ pod ochroną jego fortów i wysuniętych pozycyi, Francuzi mogli nagle wielkimi siłami i na szerokim froncie przejść do ofenzywy, i przełamać pozycye niemieckie. — Obecnie znaczenie to ogromnie się zmniejszyło, i w miarę jak Niemcy zyskują na terenie, będzie ciągle dalej się zmniejszać. Rozciągłość niemieckiego pola bojowego, a szczególnie postępy obu skrzydeł i wynikające stąd półkoliste otoczenie północnej części Verdun, pozwala atakującym zwrócić przeciwko najważniejszym punktom obronnym **koncentryczny dwustronny ogień.**

Ma to nietylko wielkie znaczenie dla zdobywania poszczególnych fortów, lecz także dla odpierania francuskich kontrataków. Atakujące bowiem wojska są odrazu z kilku stron ostrzeliwane przez Niemców.

Chociaż Francuzi starają się zmniejszyć wedle możności znaczenie bitwy pod Verdun, to jednak (jak się okazało) skoncentrowali oni pod Verdun znaczne siły. I tak komunikat niemiecki stwierdza, iż pod Verdun walczyli żołnierze z 27 rozmaitych dywizyi francuskich.

W ostatnim zaś czasie nadeszły nowe wojska, tak, iż pod Verdun walczy **najmniej 14 francuskich korpusów**, czyli około **400.000 żołnierzy.** Jak wskazują te cyfry, walki pod Verdun **nie są zwykłym atakiem na twierdzę**, lecz wielką bitwą.

Dotychczasowe straty Francuzów pod Verdun wynoszą — jak to zresztą stwierdza prasa centralna — około 100.000 żołnierzy.

# Stanowisko Rumunii.

Zapowiedź czwórporozumienia, iż na wiosnę rozpocznie wielką ogólną ofenzywę przeciwko Niemcom, wywołała i w Rumunii silne wrzenie; prasa bowiem rusofilska rozpoczęła przed kilku

tygodniami **nową kampanię** prasową za przyłączeniem się Rumunii do czwórporozumienia. Wśród tej kampanii agitacyjnej nadeszła nagle przed paru dniami wiadomość, iż między towarzystwami zbożowemi w Wiedniu, Berlinie i w Budapeszcie z jednej strony, a rumuńską centralną komisyą wywozową został zawarty układ, na mocy którego państwa centralne otrzymują od Rumunii 100.000 wagonów kukurudzy i 40.000 wagonów pszenicy, jęczmienia i roślin strączkowych. W zamian za to Niemcy dostarczą Rumunii nietylko cukru i innych środków zapotrzebowania, lecz zapłacą za zakupione zboże cenę bardzo korzystną.

Układ ten ma dlatego tak wielkie znaczenie, iż wspomniana wyżej rumuńska centralna komisya wywozowa jest pewnego rodzaju instytucyą państwową i rząd rumuński zagwarantował również przewóz zakupionego zboża. Łatwo więc jest zrozumiałem — powiada prasa berlińska — iż rząd Bratianu zgodził się na układ. Uczynił on to naturalnie pod presyą wielkich posiadaczy ziemskich i handlarzy, ponieważ z powodu pomyślnych żniw spichrze rumuńskie przepełnione są masami zboża. Lecz na wiosnę przeszłego roku rząd rumuński sprzeciwił się podobnej presyi tychże posiadaczy. Dopiero po pogromie Rosyan w lecie zeszłego roku zmieniła się polityka rządu rumuńskiego. Dozwolono na wywóz zboża do Austryi, a po pobiciu Serbii Rumunia zawarła układ z państwami centralnemi w sprawie dostarczenia 50.000 wagonów zboża.

Jeśli więc obecnie rząd rumuński zawarł znów układ z państwami centralnemi co do wywozu zboża, to świadczy, iż **Rumunia nie liczy się już prawie zupełnie z zwycięstwem Rosyi** i chce wejść w bliższe stosunki z państwami centralnemi.

I fakt ten stanowi ważny zwrot w stanowisku Rumunii.

# Z miasta i z kraju.

**Lista strat** I. brygady Legionów polskich za miesiąc luty 1916 opiewa: 2 pułk ranni: Babiński Stanisław, Chabowski Zygmunt, Łukaszek Marcin. 1 pułk ułanów, zabity: Jarosz Stanisław; ranni: Nowiński Jan, Pawłowski, Jankowski Tadeusz.

**Koncert na dary wielkanocne dla żołnierzy i legionistów polskich.** W poniedziałek dnia 3 kwietnia odbędzie się w teatrze miejskim im. Słowackiego wielki koncert, którego dochód zostanie obrócony na obdarowanie naszych dzielnych żołnierzy i legionistów w święta Wielkanocne. Komitetowi udało się pozyskać znaną śpiewaczkę naszą p. Helenę Ruszkowską. Interesującym będzie występ młodziutkiej pianistki, Ilony Kurzównej. Skrzypek, prof. Jan Wołanek wykona w koncercie tym kompozycye Goldmarka, Puguaniego i Wieniawskiego.

**Aresztowanie szajki włamywaczy.** Policya krakowska aresztowała szajkę włamywaczy i złodziei, która od dłuższego już czasu dopuszczała się wielu kradzieży i włamań w sklepach jubilerów, zegarmistrzów i skórników. W skład tej szajki wchodzili: Emil Poprawski, Wojciech Kotarba, Józefa Cebulina i Józef Żmuda.

**Składki.** Na fundusz wdów i sierot po legionistach im. Józefa Piłsudskiego złożyli w administracyi naszego pisma żołnierze kompanii porucznika Wyrwińskiego (I. bryg.) 100 koron, otrzymane z komendy korpusu jako premia za wzięcie jeńców rosyjskich.

**Tarcza Legionów w Samborze.** Dnia 19 marca b. r., jako w dzień imienin brygadyera Piłsudskiego, odbyło się w Samborze odsłonięcie Tarczy Legionów staraniem P. K. N. i Koła Ligi Kobiet N. K. N. Tarcza wykonana według projektu artysty Stryjeńskiego, mieści na amarantowem tle herb miasta, u góry orła legionowego i napis: „Sambor 1916“.

Po przemówieniu prezesa P. K. N. nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie Tarczy pod arkadami ratusza, przystrojonemi herbami i chorągwiami. Wieczorem odbyło się staraniem Koła Ligi Kobiet zebranie towarzyskie ku czci Brygadyera, na którem, po przemówieniu p. W. Kasznicówny, śpiewach narodowych i deklamacyi, podpisywano adres dla Brygadyera.

**Na Legiony.** Pracownicy kopalni węgla w Dzurowie koło Zabłotowa opodatkowali się na cele polskich Legionów i przesyłają departamentowi skarbowemu N. K. N. miesięcznie zebrane oszczędności. Składają mianowicie urzędnicy 3%, dozorcy 2%, a robotnicy 1% od płac, dnia zaś 9 marca zebrano na przyjęciu u WP. iuż. Drobniaków 37 kor. 50 hal. Ofiarność ta, objawiająca się na dalekiem Pokuciu, zasługuje na szczególne podniesienie i powinna znaleźć licznych naśladowców.

Rada nadzorcza Tow. zaliczkowego w Chrzanowie przekazała departamentowi skarbowemu N. K. N. 500 koron za pośrednictwem dra W. Damskiego na cele polskich Legionów.

Komitet Narodowy Borysław Tustanowice przesłał departamentowi skarbowemu N. K. N. między innemi następujące składki: Grono nauczycielskie Wolanka 200 kor. jako część dochodu z Jasełek, urządzonych na fundusz wdów i sierot po legionistach: p. Jan Tworzydło 25 kor. na „Samarytanina“; robotnicy kopalni „Wulkan“ 67 kor.

**Ze Stanisławowa.** Odsłonięcie kolumny Legionów, naznaczone pierwotnie na dzień 9 kwietnia b. r. odroczone zostało z powodu przeszkód natury technicznej na pierwsze dni maja b. r. Wykończenie kolumny i wygrawirowanie nazwisk na gwoździach imiennych, których nadspodziewanie bardzo dużo zgłoszono, nie mogło w porę być wykończone tak, że okazała się potrzeba przesunięcia uroczystości.

Karty na cukier, począwszy od dnia 23 marca wydaje magistrat; obecnie cukru nigdzie dostać nie można, tak, że ludność pod tym względem bardzo cierpi. Karty już są, ale cukru niema!

# NADESŁANE.



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).